

# Warszawa jest smutna bez ciebie – Jacek Lech

Poszarzał świat, do odlotu zbiera się dzień  
I znowu deszcz, to już tydzień tak ciągnie się  
To już tydzień, odkąd ciebie nie ma  
To już tydzień, gdzie jesteś, nie wiem  
Choć pytałem dokoła ludzi

Warszawa jest smutna bez ciebie  
Warszawa jest smutna bez ciebie

Idę przez deszcz i w kałuże wchodzę co krok  
Dzwoniłem znów, choć nie było sensu za grosz  
Był listonosz i znów nic nie ma  
Był listonosz, ale nic nie wie  
Może tylko zgubiłaś adres

Warszawa jest smutna bez ciebie  
Warszawa jest smutna bez ciebie

Siedem dni mokrych i niechętnych  
Siedem dni - czy to trochę nie za dużo?  
Śni mi się dzwonek w przedpokoju  
Drzwi otwieram za późno

Bo sama wiesz, że za tobą poszedłbym w świat  
No gdybyś choć napisała najkrótszą z kart  
Gdybym wiedział gdzie teraz jesteś  
Gdybym wiedział, bo dalej nie wiem  
Wtedy wysłałbym ci telegram

Warszawa jest smutna bez ciebie  
Warszawa jest smutna bez ciebie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

